



Grudzień/Styczeń

Spis treści:

1. Wywiad z zespołem The Flash
Sonda świąteczno-noworoczna
2. Rozejm bożonarodzeniowy
3. Chiński Nowy Rok
4. Przepis

W tym wydaniu naszej gazetki!

- ❖ Jak spędzają święta nauczyciele?
- ❖ Młode talenty podbijają scenę w naszym mieście
- ❖ Cuda się zdarzają- historia, która poruszy wasze serca
- ❖ Obchody Nowego Roku w Chinach
- ❖ Coś na słodko ;)

Co im w duszach gra?

Zespół The Flash istnieje od 2012, kiedy to trzech przyjaciół (Aleks Ciekalski, Krzysztof Hadrych oraz Kacper Sobański) postanowiło zająć się tym, co naprawdę w życiu kochają- muzyką. Na przestrzeni lat odnieśli wiele sukcesów m.in. zdobyli grand prix VIII Przeglądu Twórczości Okołogitarowej „Gitarownia” w Ostrowie Wlkp. Mamy niepowtarzalną okazję poznać ich historię od całkiem innej strony, a także dowiedzieć się jakie plany snują co do swojej zespołu oraz życia.



Magdalena Maślak: Kto wyszedł z inicjatywą założenia zespołu? Jak to wszystko się zaczęło? Jak się poznaliście?

Aleks Ciekalski: Cała nasza trójka poznała się tak naprawdę długo przed założeniem samego zespołu. Kacpra poznałem w przedszkolu, z Krzysiem zaczęliśmy znajomość przez przypadek w szkole

podstawowej. Kiedy podczas szkolnego mam talent w 5 klasie chłopaki grali we dwójkę stwierdziłem, że warto byłoby spróbować coś poważniejszego i zacząć grać razem. Wszyscy razem byliśmy równie bardzo zaangażowani w założenie zespołu, więc ciężko tu mówić o impulsie ze strony jednego z nas.

Krzysztof Hadrych: Aleks dołączył najpierw jako drugi gitarzysta, a potem pod wpływem naszego nacisku przerzucił się na bas. Tak mu już zostało.

MM: Od kiedy oficjalnie gracie pod nazwą The Flash?

Kacper Sobański: Jeżeli dobrze pamiętam to od 2012 roku, czyli będzie już 5 lat.

AC: Nazwę postanowiliśmy wymyślić kiedy doszło do propozycji wystąpienia po raz pierwszy przed publiką w trójkę.

MM: Skąd akurat taka nazwa zespołu?

KH: Leżałem kiedyś na łóżku w pokoju starszego brata i zauważyłem na półce książkę z dużym napisem FLASH na boku. Uznałem po prostu, że brzmi to całkiem dobrze.

MM: Kto wymyślił i zaprojektował logo zespołu?

AC: Pierwsze logo zespołu zaprojektował mój brat, jednak później z inicjatywą wyszedł Kacper.

KS: Zrobiłem to w Gimpie w 5 minut, nie było to dość wymyślne, ale zadziałało.

MM: Czy chcielibyście wystąpić w programach typu: Mam Talent, Must Be The Music...

KH: Absolutnie nie. Nie mamy ochoty występować jak mały w cyrku pod batutą jakichś poważnych panów z telewizji.

AC: W tej kwestii zawsze byliśmy jednomyślni i nigdy nie chcieliśmy występować w tego typu programach, ponieważ zabijają one indywidualizm i zamieniają artystę w produkt. Taka droga do osiągnięcia czegoś w muzyce zawsze wydawała mi się nieautentyczna i plastikowa.

KS: Musielibyśmy się nie szanować.



MM: Jak walczycie ze stresem przed występem? Jeśli takowy występuje.

KS: Już nie, nawet jak występował to mijał kiedy byliśmy na scenie.

AC: Osobiście nigdy nie próbuję walczyć ze stresem, lecz staram się go wykorzystać dając siebie na występie.

MM: Jakie jest wasze najlepsze wspomnienie koncertowe?

KH: Dla mnie każdy kolejny występ jest tym najlepszym, chodzi o ciągły rozwój.

KS: Najlepszym chyba bardzo dawny koncert, który graliśmy bodajże w 2014 roku pod teatrem. Przyszła masa ludzi.

AC: Zagraliśmy razem wiele dobrych koncertów, każdy z nich zostawił pozytywne wspomnienia, zostawił ślad jakimi muzykami teraz jesteśmy.

MM: Skąd wzięła się wasza pasja do muzyki i od ilu lat trwa?

KS: Moja trwa już 11 lat, wzięła się od tego, że mama próbowała znaleźć mi pasję, a że akurat pierwsza była perkusja to tak już zostało.

AC: Na gitarze klasycznej zacząłem grać w wieku 8 lat. Prawdziwa pasja do muzyki i do samej gry pojawiła się w 5 klasie podstawówki, kiedy dostałem swoją pierwszą gitarę elektryczną.

KH: U mnie zaczęło się od pożyczenia gitary klasycznej od brata (nieświadomie miał ogromny wpływ na przebieg mojego muzycznego życia) - potem poleciało jak lawina, zacząłem wkręcać się w metal, klasyczny rock, potem przełomem był jazz i muzyka elektroniczna. Trwa to od jakichś 7 lat.

MM: Czy mieliście chwile zwątpienia odnośnie tego co robicie?

AC: W samą muzykę nigdy. Zawsze kiedy graliśmy wspólnie, to co robiliśmy wydawało mi się dobre. Pojawiały się jednak dysonanse pomiędzy nami, co spowodowało przerwę w naszej działalności.

MM: Kto pisze teksty? Skąd czerpicie inspiracje do nowych piosenek?

AC: Teksty piszemy wszyscy, zazwyczaj każdy do swoich piosenek. Inspiracje biorą się zewsząd. Od sumeryjskich melodii, baletów Strawińskiego, po codzienne sytuacje.

KS: Inspiracja po prostu przychodzi, a teksty uważam, że są oparte na naszych doświadczeniach i przeżyciach.

KH: Szczerze mówiąc nie mam pojęcia skąd bierze się inspiracja, po prostu raz na jakiś czas coś mnie walnie w łeb, a potem zaczynam to grać.

MM: Do którego waszego utworu macie największy sentyment? Który jest waszym ulubionym?

KH: Każdy utwór jest na swój sposób wyjątkowy, głównie z tego względu, że wszyscy piszemy muzykę.

AC: Jeden z naszych pierwszych pełnych utworów „Instects” wywołuje u mnie największe uczucie melancholii i sentymentu związane z początkiem nas. Pojawiają się też ciarki wstydu, co się świadczy o tym jak nasza muzyka na przestrzeni istnienia The Flash przybierała zupełnie różne formy.

MM: Gdzie planujecie wystąpić w najbliższym czasie?

AC: Na WOŚP, 14 stycznia w Kaliszu. Wszystkich zapraszamy mocno i szybko!

MM: Jakie są wasze plany na przyszłość dotyczące zespołu?

AC: Póki jesteśmy razem bez wątplenia mamy zamiar zrobić jak najwięcej i zostawić po sobie ślad na wielu płaszczyznach w muzyce.

KH: Ambicje każdego z nas celują w różne położenia geograficzne. Mimo wszystko chciałbym żeby zespół się utrzymał, jestem bardzo do niego przywiązany.

KS: Fajnie by było wyplłynąć gdzieś wyżej być może nagrać album.

MM: A jakie są plany na przyszłość dotyczące was samych?

KS: Wydać płytę z moim innym projektem i być szczęśliwym.

KH: Intensywnie przygotowuję się do studiowania reżyserii dźwięku na Uniwersytecie Muzycznym w Warszawie, a potem (mam nadzieję) jeszcze więcej muzyki.

AC: Po liceum planuje studiować w Warszawie. Bardzo zależy mi na tym mieście ze względu na bogate środowisko muzyczne i przestrzeń kulturową w której będę mógł się wyrażać. Nie ukrywając, w naszym rodzinnym mieście, żaden muzyk z większymi ambicjami nie będzie mógł rozwinąć swojego potencjału.



MM: Czego słuchacie na co dzień?

AC: Słuchając muzyki staram się nie ograniczać w jakikolwiek sposób, ponieważ ograniczenia w muzyce są ograniczeniami w postrzeganiu

świata. Gatunkami jakimi najczęściej słucham i jednocześnie czerpię inspirację to Rock eksperymentalny i psychodeliczny, wszelka muzyka elektroniczna, jazz, muzyka klasyczna, rap i industrial.

KS: Nie da się określić tego jednym słowem myślę, że każdy z nas słucha naprawdę różnorodnej muzyki.

KH: Absolutnie wszystkiego co akurat mnie porusza lub inspiruje. Do ulubionych należą: Godspeed You! Black Emperor, Bjork, Neutral Milk Hotel, Aphex Twin, Death Grips, Radiohead, Kendrick Lamar...

MM: Czym zajmujecie się oprócz muzyki? Jakie są wasze pasje?

KS: U mnie jest to sport.

KH: Matematyka, fizyka, elektronika, programowanie i nowe technologie. Mam świra na punkcie rozwoju i świata wokół (a przy okazji jestem pretensjonalnym nerdem).

AC: Moimi zainteresowaniami oprócz muzyki, która zdecydowanie pełni największą część mojego życia są astronomia, filozofia i zachowania ludzi.

MM: Aleks, czy próby i koncerty w jakiś sposób kolidują z przygotowaniem do matury, która zbliża się wielkimi krokami?

AC: Matura nie stanowi żadnej przeszkody w związku z próbami. Sama ilość materiału do matury powoduje jednak, że nie mam tyle czasu co wcześniej do tworzenia muzyki i ćwiczenia na gitarze w domu.

Rozmawiała Magdalena Maślak, kl. II d

Sonda świąteczna

Święta Bożego Narodzenia coraz bliżej :) W Asnyku już pojawiła się choinka, a uczniowie z niecierpliwością oczekują prezentów od Mikołaja. Co na temat Bożego Narodzenia powiedzieli nam nasi nauczyciele? Jak święta i sylwestra spędzają profesorowie z Asnyka?

Pan profesor Jarosław Woźniak(„ z przypróśzeniem oka” :D)

1. Czym dla Pana są święta Bożego Narodzenia? Nadal stanowią ważną tradycję czy może na przestrzeni lat nabrały charakteru masowego?

p. Jarosław Woźniak: Jestem kosmitą i my nie obchodzimy Bożego Narodzenia.

2. Jaki sposób obchodzenia sylwestra Pan preferuje? Z książką historyczną u boku czy może na parkiecie na balu? A może noc w archiwum?

p. J. Woźniak: W sylwestra pracuje tzn. pilnuję dzieci, kiedy ich rodzice idą na balety... my kosmici lubimy pieniądze :)

3. Gdyby mógł Pan cofnąć się w czasie , to w jakiej epoce chciałby Pan spędzić święta? Gdyby mógłby Pan zaprosić na święta postać historyczną, to kogo by Pan wybrał?

p. J. Woźniak: Do Jerozolimy anno domini ...sami wiecie dlaczego i kogo bym chciał spotkać :) :) :)

3. Jakież życzenia świąteczno – noworoczne dla uczniów i nauczycieli naszej szkoły ?

p. J. Woźniak: Życzę wszystkim, żeby na jedną dobę stali się kosmitami :) :)
...Czy państwo wiecie, że z odległej planety nadeszła wiadomość, że jesteśmy

sami w kosmosie... Komunikat, jaki odebrały radioteleskopy obserwatorium La Silla w Chile nie pozostawia żadnych wątpliwości. Jesteśmy w kosmosie sami. Życie pojawiło się wyłącznie na Ziemi, w przeciwieństwie do komunikatów, które mogły powstać na innych planetach. „To bardzo smutna wiadomość dla nas Ziemiaków”, stwierdził niemiecki astrofizyk Rudolf Kippenhahn. „Tym bardziej, że w przechwyconej przez nas informacji z planety PX 186L znajduje się obszerny fragment mówiący o tym, że nie tylko jesteśmy sami, ale także głupi. :)”

Pan profesor Remigiusz Przybył

1. Woli pan obdarowywać innych czy być obdarowanym? Jeśli to woli pan dawać, czy udało się panu kiedyś idealnie trafić z prezentem świątecznym? Jaka była wtedy pańska reakcja? ; Jeśli woli pan otrzymywać prezenty, jaki był najlepszy, który pan dostał?

P. Remigiusz Przybył: Wolę obdarowywać innych prezentami, ale takimi drobiazgami wykonanymi przez samego siebie. Zawsze te drobne prezenty są trafione, a w szczególności drobne prezenciki na święta Bożego Narodzenia

2. Czy ma Pan jakieś jedno wyjątkowe wspomnienie (może z dzieciństwa?) związane ze świętami Bożego Narodzenia?

p. R. Przybył: Moje najpiękniejsze wspomnienie związane ze świętami Bożego Narodzenia, to święta na których prawie cała rodzina 98% była razem w domku góralskim. Ten gwar ludzi, zamieszanie, oczekiwanie na kolędników był najprzyjemniejszy.

3. Czy wierzy pan w spełnienie marzeń wypowiedzianych w sylwestrową noc? Jeśli tak, to czy któreś pańskie się kiedyś spełniło?

p. R. Przybył: Wierzę w spełnienie marzeń w sylwestrową noc, a czy moje marzenie się spełniło to jeszcze nie.

4. Czego z okazji świąt Bożego Narodzenia życzy Pan uczniom i nauczycielom Asnyka?

p. R. Przybył: Z okazji świąt Bożego Narodzenia wszystkim zarówno uczniom jak i nauczycielom życzę przede wszystkim zdrowia i uśmiechu na co dzień.

Pani profesor Agnieszka Iwanow – Maruda

1. Gdzie wolałaby pani spędzić święta Bożego Narodzenia, w Polsce, czy w Niemczech? Czym różnią się obchody świąt w tych krajach?

Pani profesor Agnieszka Iwanow – Maruda: Zdecydowanie Adwent wolałabym spędzić w Niemczech, ponieważ ma on tam wyjątkowe znaczenie, jest to taki czas refleksji, zatrzymania się. Niemcy szczególnie celebrują niedzielę adwentową, podczas gdy u nas nie ma na to czasu. Jeżeli chodzi o same święta Bożego Narodzenia, to zdecydowanie wolałabym je spędzać w Polsce, gdyż u nas jest przede wszystkim magia wigilijnego wieczoru. Tam tego nie ma, chodzi się na mszę popołudniową, a po jej zakończeniu jada się zwykły Kartoffelsalat i pieczone kiełbaski, czyli Bratwurst. Natomiast my Polacy celebrujemy ten świąteczny czas, tę magię świąt i mamy taką niepowtarzalną wigilijną atmosferę, na którą czekamy cały rok.

2. Woli pani obecne święta, czy może te z czasów pani dzieciństwa były lepsze? Czy na przestrzeni lat święta utraciły swoją wyjątkowość?

p. A. Iwanow – Maruda: Moim zdaniem wszystko zależy od tego, jak się te święta spędza. U mnie w rodzinie jest taki zwyczaj, że każdy z nas przygotowuje fragment świąt, więc nie ma szaleństwa i pośpiechu. My mamy taką tradycję, że zawsze w trzecią niedzielę Adwentu pieczemy ciasteczka, dlatego właśnie wczoraj skończyłam sprzątać kuchnię po niedzielnym pieczeniu i dekorowaniu. Myślę, że najważniejszy w świątach jest właśnie ten wspólnie spędzony czas, którego nie mamy wcześniej i mamy okazję go nadrobić. Jeśli chodzi o to, czy święta kiedyś były inne... Na pewno różniły się od tych współczesnych, gdyż my jako dzieci bardziej cieszyliśmy się z prezentów, które były one wyczekane, znacznie innej jakości niż obecnie i przede wszystkim było ich znacznie mniej. Teraz, kiedy mam wybrać prezent dla swoich dzieci, oferta jest ogromna i niesamowicie zróżnicowana cenowo, dlatego duży problem sprawia mi wybór samego prezentu. Zwłaszcza, jeśli chciałabym, żeby wywołał zadowolenie dziecka, a jednocześnie był mądry. Dlatego zawsze ustalamy jeden fajny prezent, piszemy list do Mikołaja, a on przynosi ten prezent. Ja osobiście cieszę się najbardziej z tego, że wszyscy wokół są zadowoleni.

3. Jak obchodzi pani sylwestra? Woli pani żegnać stary rok w polskim czy niemieckim stylu?

p. A. Iwanow – Maruda: Sylwestry w Niemczech i Polsce szczególnie się nie różnią, ponieważ oni tak samo jak my mają bale, jednak uwielbiają świętować na zewnątrz, zwłaszcza w dużych miastach. Bardzo lubią świętować w większych grupach, chociaż w ostatnich czasach doszło do sytuacji, które niezbyt dobrze wpisały się w kulturę obchodzenia sylwestra w Niemczech. Ja natomiast uwielbiam bale, dlatego bardzo się cieszę z tegorocznej studniówki. W tym roku bal sylwestrowy mnie ominie, ponieważ stwierdziliśmy, że chcielibyśmy odpocząć, dlatego wyjeżdżamy w góry i tam będziemy świętowali nowy rok. Mam nadzieję, że będzie fajnie. Bardzo często udaje nam się wyjść na skromny bal w gronie znajomych.

4. Czego z okazji świąt Bożego Narodzenia życzy pani uczniom i nauczycielom Asnyka?

p. A. Iwanow – Maruda: Z okazji świąt Bożego Narodzenia chciałabym życzyć wszystkim przede wszystkim zdrowia (choć to banalne, uważam, że życzenia zdrowia są bardzo ważne) na święta i cały przyszły rok, spokoju, radości, pełnej ciepła atmosfery, pachnącej choinki, nieprzypalonego karpia, dobrej kapusty z grzybami oraz rodzinnej, pełnej miłości wigilii i jak mówią Niemcy: „Dobrego wślizgu w nowy rok” - żebyście świetnie zaczęli nowy rok i aby był on jeszcze lepszy niż poprzedni.

Rozmawiała Alicja Karasińska kl. II d

Rozejm Bożonarodzeniowy

Cuda zdarzają się codziennie - czasem nie zwracamy na nie nawet uwagi. Warto jednak rozejrzeć się i wyciągnąć rękę do drugiego człowieka, szczególnie w okresie świąt, kiedy cała ich atmosfera temu sprzyja. Tak właśnie stało się lata temu w Ypres, małym belgijskim miasteczku.

Rok 1914. Wigilia Bożego Narodzenia. Cała okolica jest skuta lodem i pokryta śniegiem. Oddziały niemieckie i brytyjskie siedzą w swoich okopach i odpoczywają po wyczerpujących walkach. W pewnym momencie coś w niemieckim okopie zaczyna się błyszczeć - to światło od lampek choinkowych i ozdób, które są rozwieszane przez żołnierzy.

Chwilę później słychać znajomą melodię kolędy "Cicha noc". Przyłączają się do niej Anglicy; słowa "Stille Nacht" i "Silent Night" mieszają się ze sobą. Niemcy wychodzą ze swoich okopów i kierują się w stronę Brytyjczyków, którzy, nie zwracając uwagi na dane im wcześniej rozkazy i ostrzeżenia, z pewną dozą niepewności również opuszczają pozycje. Żołnierze z wrogich wojsk integrują się i wygłupiają, grają na harmonijkach, zapisują sobie swoje adresy, grają w piłkę, podpisują się na pocztówkach, a Anglicy radośnie paradują w niemieckich hełmach. Wszyscy wznoszą toasty, dzielą się papierosami i składają sobie świąteczne życzenia. Wspólnie grzebią zabitych na terenie ziemi niczyjej i odmawiają modlitwę za ich dusze. Na koniec wymieniają się prezentami - brytyjska jednostka otrzymuje beczkę piwa, a niemiecka - śliwkowy pudding. Wojna na moment odchodzi w zapomnienie. Po około godzinie wszyscy wracają do swoich okopów, lecz nie strzelają do siebie do godziny dziewiątej drugiego dnia świąt.

To wydarzenie przeszło do historii jako rozejm bożonarodzeniowy. W 1999 roku w Ypres postawiono pamiątkowy krzyż, który ma przypominać o tym, że nawet podczas okrutnej wojny można znaleźć w sobie odrobinę życzliwości i miłości dla drugiego człowieka.

Chiński Nowy Rok

Chiński Nowy Rok, nazywany także Świętem Wiosny, przypada między końcem stycznia a początkiem lutego. Jest świętem ruchomym, ponieważ jest on oparty na kalendarzu księżycowym. W tym roku wypada to na 16 lutego. Rozpoczyna się więc rok Ziemskiego Psa. Jest to najważniejsze święto w chińskim kalendarzu i obchodzone jest przez wszystkich w kraju i poza nim.



Jak Chińczycy celebryją Nowy Rok?

Święto Wiosny trwa piętnaście dni. Pierwsze 3 dni są dniami wolnymi od pracy. Kończy się Świętem Latarni.

W Nowy Rok rodziny spotykają się ze sobą i sprzątają domy, by wymieść „zły los” z ich życia w nadchodzącym roku. Przygotowują razem dania, głównym są pierożki jiaozi.

Wszyscy wręczają sobie nawzajem prezenty np. świeże owoce, ciastka. Dzieci i młodzież dostają od dorosłych czerwone koperty z pieniędzmi „na szczęście” oraz noworocznymi życzeniami. Teraz niektóre młode osoby mają już „kopertową appkę”, by ich bliscy mogli wysłać im pieniądze przez Internet.

Wieczorami na ulicach odbywają się pokazy sztucznych ogni, po których rodzina składa ofiarę na domowym ołtarzyku oraz do rana spędza ze sobą czas grając w gry, jedząc i pijąc. Na następny dzień składa ponowną ofiarę. Na ulicach wszyscy świętują przy muzyce, fajerwerkach. Można zobaczyć tańce lwów. Zabawy trwają do późna.

Rok psa

Według azjatyckiej astrologii rok urodzenia i zwierzę, które je reprezentuje, określa dużo cech osobowości człowieka. A więc jakie są osoby urodzone w roku psa?



Pies jest symbolem lojalności i uczciwości. Urodzeni w jego roku są przyjaźni, inteligentni, wierni i mają silne poczucie odpowiedzialności.

W miejscu pracy będą komunikatywni i poważni. Jednak nie brakuje im minusów. Mogą być zimni, uparci i krytyczni. Nie radzą sobie też dobrze w działaniach społecznych. W kulturze azjatyckiej ważną rolę odgrywa także grupa krwi, więc każda z nich posiada również swój własny opis osobowości.

Dla osób spod znaku psa szczęśliwymi liczbami będą 3, 4 i 9, kolorami czerwony, zielony i fioletowy, a kwiatami róża i storczyk cymbidium. Zawody jakimi mogą się zająć może być policjant, profesor, sędzia, polityk lub pielęgniarka.

Sławne osoby spod znaku psa:

- ❖ Winston Churchill
- ❖ Matka Teresa
- ❖ Donald Trump
- ❖ Michael Jackson
- ❖ Elvis Presley

Iga Nowacka kl. II d

Dresden stollen - niemiecka strucla bożonarodzeniowa z marcepanem



Składniki:

- 6 szklanek mąki
- łyżka świeżych drożdży
- 1 i 1/2 szklanki ciepłego mleka
- 3/4 szklanki cukru
- 3 jajka
- 12 dag masła
- 1 płaska łyżeczka soli
- 1 szklanka rodzynek
- 1 szklanka obranych migdałów
- 1 szklanka suszonych żurawin
- 1/2 szklanki kandyzowanej skórki pomarańczowej
- 3/4 szklanki brandy

- 30 dag gotowej masy marcepanowej
- masło do posmarowania ciasta
- cukier puder do posypania

Przygotowanie dania dresden stollen - niemiecka strucla bożonarodzeniowa z marcepanem

1. Rodzynki sparz wrzątkiem i odcedź. Razem z żurawiną namocz w brandy. Migdały grubo posiekaj.
2. Drożdże rozetrzyj z ciepłym mlekiem. Dodaj szklankę mąki, dokładnie wymieszaj i odstaw, aby zaczyn podwoił swoją objętość.
3. Wymieszaj bakalie z odrobiną mąki (jeśli rodzynki i żurawiny nie wchłonęły całej brandy - najpierw je odcedź).
4. Jajka wbij do miseczki. Masło utrzyj do białości. Nie przestając ucierać dodaj cukier i po jednym jajku. Gdy masa będzie lśniąca, a cukier się rozpuści, dodaj bakalie, sól, mąkę i zaczyn. Wyrabiaj ciasto dłońmi aż będzie gładkie i elastyczne.
5. Przykryj czystą ściereczką i odstaw w ciepłe miejsce aby podwoiło swą objętość.
6. Po tym czasie przełóż ciasto na posypaną mąką stolnicę i podziel na dwie części. Każdą z nich uformuj w podłużny chlebek, posmaruj masłem, rozłóż rozwałkowaną masę marcepanową. Złóż wzdłuż w mniej więcej 1/3 szerokości (brzegi złożonego ciasta powinny na siebie zachodzić). Wierzch złożonej części również posmaruj masłem. Placki przełóż na natłuszczoną blachę do pieczenia i zostaw do ponownego wyrośnięcia.
7. Piecz w piekarniku rozgrzanym do 180 stopni 30 - 40 minut.
8. Jeszcze ciepłe ponownie posmaruj masłem i posyp cukrem pudrem.

Źródło:

https://www.mniammniam.com/Dresden_Stollen___niemiecka_strucla_bozonarodzeniowa_z_marcepanem-8882p.html



Redakcja

Iga Nowacka
Magdalena Maślak
Alicja Karasińska

Opiekun

Joanna Montelatic

I Liceum Ogólnokształcące im. Adama Asnyka
Ul. Grodzka
62-800 Kalisz

E-mail: asnykowskiemedia@gmail.com

Strona internetowa: www.asnyk.com.pl

Facebook: <https://www.facebook.com/iloveasnyk>